

Sygn. akt **II AKa 264/14**

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 lutego 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Piotr Brodniak
Sędziowie:	SA Stanisław Kucharczyk (spr.) SA Stanisław Stankiewicz
Protokolant:	sekr. sądowy Karolina Pajewska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Christophera Świerka

po rozpoznaniu w dniu 12 lutego 2015 r. sprawy

P. S. (1)

oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k., art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i art. 157 § 1 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 2 października 2014 r., sygn. akt II K 123/13

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, uznając apelację obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadną;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. S. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych z VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym.

Stanisław Stankiewicz Piotr Brodniak Stanisław Kucharczyk

Sygn. akt II AKa 264/14

UZASADNIENIE

P. S. (1) został oskarżony o to, że w dniu 11 września 2012 roku w K., pow. (...), woj. (...), działając w zamiarze bezpośrednim usiłował zabić P. W. (1) uderzając go nożem w szyję oraz brzuch i powodując u niego w ten sposób ranę kłutą szyi i ranę kłutą nadbrzusza, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na udzieloną P. W. (1) pomoc medyczną, powodując u niego ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci pourazowego przebicia obu ścian poprzecznicy stanowiącego chorobę realnie zagrażającą życiu oraz naruszenie czynności szyi, inne niż określone w art. 156§1kk,

tj. o czyn z art. 13§1 kk w zw. z art. 148§1 kk, art. 156§1 pkt 2 kk i art. 157§1 kk przy zast. art. 11§2 kk

Sąd Okręgowy w Koszalinie wyrokiem z dnia 2 października 2014 r. wydanym w sprawie o sygn. akt II K 123/13

1. uznał oskarżonego P. S. (1) za winnego tego, że w dniu 11 września 2012 roku w K., działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia P. W. (1), zadał mu dwa ciosy nożem w okolicę nadbrzusza i w szyję, czym spowodował u niego ranę kłutą szyi po stronie lewej, penetrującą do jamy ustnej i przecinającą żyłę szyjną zewnętrzną, stanowiącą obrażenia naruszające czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni, oraz ranę kłutą nadbrzusza penetrującą do jamy brzusznej z przebicciem obu ścian poprzecznicy, co stanowiło ciężki uszczerbek na zdrowiu pod postacią choroby realnie zagrażającej życiu, lecz skutek w postaci zgonu P. W. (1) nie nastąpił z uwagi na udzieloną mu pomoc medyczną, tj. o przestępstwo z art.13§1 k.k. w zw. z art.148§1 k.k. w zw. z art.156§1 pkt 2 k.k. przy zast. art.11§2 k.k. i za ten czyn na podstawie art. 14§1 kk w zw. z art. 148§1 kk przy zast. art. 11§3 kk w zw. z art. 60§2 i §6 pkt 2 kk skazał go na karę 5 (pięciu) lat pozbawienia wolności;

2. na podstawie art. 63§1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 11 września 2012 roku do dnia 1 marca 2013 roku,

3. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. S. kwotę 1328 (tysiąca trzystu dwudziestu ośmiu) złotych tytułem wykonanej, a nieopłaconej obrony z urzędu,

4. zwolnił oskarżonego od obowiązku zwrotu na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym od opłaty.

Obrońca oskarżonego zaskarżyła powyższy wyrok w całości i orzeczeniu temu zarzuciła:

- obrazę przepisów postępowania: art. 4 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k., co miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia poprzez nie rozważenie wszystkich okoliczności sprawy, a szczególnie tych, które przemawiały na korzyść oskarżonego; rozstrzygnięcie nieusuwalnych wątpliwości na niekorzyść oskarżonego - w zakresie przypisania oskarżonemu zamiaru usiłowania zabójstwa, podczas gdy w niniejszej sprawie zachodzą nie dające się usunąć wątpliwości, zgodnie z regułą zawartą w art. 5 § 2 kpk,

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym opinii Laboratorium Kryminalistycznego KWP w S. możliwe jest ustalenie narzędzia, jakim zadano pokrzywdzonemu P. W. (1) rany zagrażające jego życiu,

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia poprzez uznanie, iż oskarżony P. S. (1) w dniu 11 września 2012 r. w K., działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia P. W. (1), zadał mu dwa ciosy nożem w okolicę nadbrzusza i w szyję, czym spowodował u niego ranę kłutą szyi po stronie lewej, penetrującą do jamy ustnej i przecinającą żyłę szyjną zewnętrzną, stanowiącą obrażenia naruszające czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni, oraz ranę kłutą nadbrzusza penetrującą do jamy brzusznej z przebicciem obu ścian poprzecznicy, co stanowiło ciężki uszczerbek na zdrowiu pod postacią choroby realnie zagrażającej życiu, lecz skutek w postaci zgonu P. W. (1) nie nastąpił z uwagi na udzieloną pomoc medyczną, mimo tego, iż z zebranego materiału dowodowego nie wynikają okoliczności uzasadniające przypisanie oskarżonemu działanie z zamiarem ewentualnym pozbawienia P. W. (1) życia, natomiast z wyjaśnień oskarżonego jak również z zeznań świadków, w tym w szczególności M. G., K. N., J. C. oraz pokrzywdzonego P. W. (1) z dnia 23.10.2012 r. wynika, iż oskarżony P. S. (1) nie dopuścił się zarzucanego mu czynu.

Wobec tak sformułowanych zarzutów obrońca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Koszalinie. Nadto wniosła o zasądzenie kosztów obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym według norm przepisanych.

W tzw. apelacji osobistej również oskarżony odniósł się do wyroku wskazując, że jest on „pomyłką” i że nie zostały uwzględnione wszystkie argumenty przemawiające za jego niewinnością. Został skazany za czyn, którego nie popełnił i nie ma dowodów przemawiających za tym, że się go dopuścił. Wskazał na nieprawidłowości w przeprowadzonej

wizji lokalnej, na której chociażby nie był obecny pokrzywdzony oraz na brak przeprowadzenia konfrontacji. Tylko zeznania P. W. (1) mogą wyjaśnić sprawę. Sąd niezasadnie odmówił wiary zeznaniom ojca pokrzywdzonego, w których wskazywał on na możliwość dokonania samouszkodzenia przez jego syna. Ponadto, Sąd na ostatniej rozprawie przesłuchał świadków, pod obecność innych świadków. Oskarżony zarzucił również, że zeznania policjantów są niespójne.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna i to w stopniu oczywistym.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że niezasadny jest zarzut obrazy przepisów postępowania art. 4 k.p.k. i art. 5 §2 k.p.k. Podkreślić trzeba, że skuteczne posłużenie się zarzutem obrazy art. 5§2 k.p.k. może przynieść skarżącemu oczekiwany efekt jedynie wówczas, gdy zostanie wykazane, że orzekający w sprawie Sąd rzeczywiście miał wątpliwości o takim charakterze i rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego. Dla zasadności tego zarzutu nie wystarczy zaś zaprezentowanie przez stronę własnych wątpliwości, co do stanu dowodów. Dodać także należy, że przepis art. 5§2 k.p.k. wprost odnosi się do istnienia wątpliwości przy ustalaniu stanu faktycznego po stronie Sądu orzekającego. O naruszeniu tego przepisu można zatem mówić wówczas, gdy Sąd, ustalając, że zachodzą niedające się usunąć wątpliwości, rozstrzygnie je na niekorzyść oskarżonego (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 2014 r., V KK 358/13, LEX nr 1482486; post. Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2014 r., II KK 157/14, Prok.i Pr.-wkl. 2014/10/13, LEX nr 1482371, KZS 2015/10/32). W przedmiotowej sprawie natomiast Sąd I instancji, dokonując ustaleń faktycznych, podkreślił, iż miał na uwadze zasadę domniemania niewinności i wiążącą się z nią konieczność udowodnienia, a nie jedynie uprawdopodobnienia winy oskarżonego (k. 1320). Jednocześnie w żadnej części swoich rozważań Sąd Okręgowy nie wyartykułował jakichkolwiek wątpliwości co do przebiegu zdarzenia, co czyni niemożliwym postawienie mu skutecznie zarzutu obrazy art. 5§2 k.p.k. Można uczynić to jedynie wówczas, gdyby Sąd wskazał, że ma wątpliwości w danej sprawie, jednak mimo tego rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, bądź skarżący w apelacji wykazał skutecznie, iż takowe wątpliwości w sprawie wystąpiły, a Sąd I instancji je zlekceważył, pominął, co też nie zaistniało.

Również zarzut obrazy art. 4 k.p.k. nie mógł skutkować podważeniem wyroku Sądu I instancji. W orzecznictwie podkreśla się, iż naruszenie art. 4 k.p.k. nie może stanowić samodzielnej, autonomicznej podstawy kasacyjnej, czy apelacyjnej. Przepis ten określa ogólną dyrektywę postępowania i dopiero wskazanie tych przepisów ustawy procesowej, które miał Sąd naruszyć, wbrew zasadzie obiektywizmu, czyniłoby taki zarzut (choćby) formalnie poprawnym (vide: post. Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2011 r., III KK 335/10, LEX nr 736755; post. Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2014 r., II KK 140/14, LEX nr 1480322). W przedmiotowej sprawie zaś obrońca na takie przepisy procedury nie wskazała. Sąd Okręgowy natomiast w sposób obszerny i logiczny rozważył cały materiał dowodowy zgromadzony w sprawie. W swoich rozważaniach ocenił i uwzględnił zarówno dowody przemawiające na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego. Zasadnie tym samym określił, że P. S. (1) dopuścił się zarzucanego mu czynu i że działał on w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia P. W. (1).

Podkreślić należy, w opozycji do twierdzeń skarżącej, iż Sąd I instancji dostrzegł to, iż nie ma bezpośrednich dowodów sprawstwa oskarżonego. Jednocześnie trafnie przyjął, iż z dowodów pośrednich, przeanalizowanych bardzo skrupulatnie i przekonująco, jedynym logicznie poprawnym wnioskiem jest konstatacja, iż to oskarżony zadał dwa ciosy pokrzywdzonemu powodujące skutki opisane w zarzucie.

Wobec wyczerpującego i przekonującego charakteru rozważań Sąd odwoławczy nie widzi potrzeby ich ponownego omawiania. Zauważyć należy ostrożność, powściągliwość Sądu I instancji w ocenie materiału dowodowego, zwłaszcza zeznań pokrzywdzonego oraz wnikliwość i wszechstronność oceny wyjaśnień oskarżonego i opinii biegłego medyka sądowego, co dodatkowo potwierdza trafność zaskarżonego rozstrzygnięcia i argumentację obrony czyni jedynie bezzasadną polemiką.

Dodać trzeba, iż Sąd Okręgowy z dużą starannością przeanalizował wszystkie dowody zebrane w sprawie, a w szczególności wypowiedzi oskarżonego zasadnie w części odmawiając wiary wyjaśnieniom P. S. (1). Przedstawiane przez niego różne warianty powstania u P. W. (1) obrażeń, nie są bowiem ani: logiczne, jasne, konsekwentne i zgodne

z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie. Cechują się one również zmiennością i wewnętrzną sprzecznością, gdyż P. S. (1) wskazał w swych wyjaśnieniach na dwa sposoby, w jakich doszło do powstania obrażeń u pokrzywdzonego (nadzianie się i samouszkodzenie), przy czym zaznaczyć należy, że wykluczały się one wzajemnie. Powstanie obrażeń u P. W. (1) poprzez nadzianie się na nóż zostało w sposób jednoznaczny wykluczone, chociażby przez opinią sądowo-lekarską biegłego lekarza. W sposób przekonywujący biegły wskazał, że różnica wzrostu między pokrzywdzonym, a oskarżonym oraz kształt wlotu rany w okolicach nadbrzusza wyklucza, by mogły one powstać w sposób opisany przez P. S. (1). Natomiast odnośnie wersji wystąpienia samouszkodzenia pokrzywdzonego słusznie wskazał Sąd Okręgowy, iż jest ona ponadto całkowicie nieracjonalna, nieprawdopodobna i praktycznie niespotykana, a nadto wyklucza ją ww. opinia biegłego. Tej wersji nie potwierdziły chociażby zeznania świadków, którzy nie podawali, aby P. W. (1) zażywał narkotyki, które mogłyby go doprowadzić do targnięcia się na własne życie. Chociaż w tym zakresie M. G. na rozprawie tak zeznał, ale słusznie Sąd Okręgowy uznał takie wypowiedzi za niewiarygodne, mające poprawić sytuację kolegi – oskarżonego, gdyż takich istotnych informacji z niewiadomych przyczyn nie ujawnił on wcześniej, a podał je dopiero w toku rozprawy głównej. Ponadto warto jeszcze zaznaczyć, że wersję samouszkodzenia oskarżony podał dopiero w toku postępowania przed sądem, zmieniając tym samym swoje wyjaśnienia z etapu śledztwa. Z punktu widzenia zasad wiedzy i doświadczenia życiowego oraz treści zeznań biegłego złożonych na rozprawie, wykluczyć należy również wersję, w której P. W. (1), po nadzianiu się na nóż, miał sam sobie zadać cios w brzuch. Ponadto warto zaznaczyć, że brak było wystarczających dowodów za uznaniem za wiarygodną wersję, w której obrażenia u P. W. (1) powstały na skutek upadku na rozбите szkło. Z wersji tej wycofali się bowiem chociażby świadkowie którzy wcześniej ją podawali i wykluczył ją biegły lekarz zatem obronę oskarżonego zmierzającą do wykazania, iż to nie on zadał 2 ciosy należało odrzucić.

Wśród innych dowodów wskazujących na fakt, że to P. S. (1) zadał ciosy P. W. (1) słusznie wymienił Sąd Okręgowy zeznania ojca pokrzywdzonego - J. W., który taką informację uzyskał w spontanicznej rozmowie z J. C.. W toku postępowania sądowego J. W. również zmienił swoje zeznania i wskazał na samouszkodzenie syna, jednak ta wersja słusznie została uznana za niewiarygodną, nielogiczną i niezgodną chociażby z zasadami doświadczenia życiowego. Ponadto ojciec pokrzywdzonego znał oskarżonego, niejednokrotnie wspólnie spożywali alkohol, więc logicznym jest, że w toku przesłuchań przed sądem przedstawił on wersję korzystną dla swojego znajomego, zwłaszcza, że sam pokrzywdzony również nie miał żadnych roszczeń i pretensji pod adresem P. S. (1).

Nie można zgodzić się z obrońcą, iż z zeznań pokrzywdzonego P. W. (1) z dnia 23.10.2012 r. wynika, iż oskarżony P. S. (1) nie dopuścił się zarzucanego mu czynu. W zeznaniach tych okoliczności powstania obrażeń u pokrzywdzonego były objęte jego niepamięcią. Nie opowiedział się on, ani za wersją nadziania się na nóż, ani za wersją samouszkodzenia.

M. G. potwierdził, że P. S. (1) i P. W. (1) w chwili zdarzenia sami przebywali w kuchni. Kwestia natomiast zażywania narkotyków przez pokrzywdzonego, jak to już wyżej wskazano, nie zasługiwała na wiarę. Tym samym w zeznaniach tego świadka nie można doszukiwać się argumentów na poparcie tezy obrony, że P. S. (1) nie dopuścił się zarzucanego mu czynu. Podobnie odnieść należy się też do zeznań K. N., w której to zeznaniach słusznie Sąd Okręgowy zauważył skłonności do nadinterpretowania zaobserwowanych faktów. Zasadnie Sąd I instancji odmówił wiary zeznaniom J. C., w jakich świadek ten wskazał, że w chwili czynu P. S. (1) przebywał wraz z nim poza kuchnią, w której to był natomiast pokrzywdzony i M. G.. Takie zeznania stoją bowiem w sprzeczności z zeznaniami samego oskarżonego który w swych wyjaśnieniach wskazywał, że do zranienia doszło przy użyciu noża trzymanego przez niego w ręku, a w kuchni był tylko on i pokrzywdzony.

Wobec powyższych stwierdzeń nie sposób przyjąć, iż argumentacja obrony i oskarżonego jest zasadna, a zaskarżone orzeczenie, jak to sugeruje oskarżony nie bierze pod uwagę wszystkich istotnych okoliczności artykułowanych przez niego i nie spełnia wymogów określonych w art. 7, 410 kpk.

Na podobne krytyczne potraktowanie zasługują uwagi oskarżonego wyrażone w postępowaniu odwoławczym. Domaganie się ponownego przesłuchania czy konfrontacji z pokrzywdzonym należy uznać za bezprzedmiotowe, gdyż P. W. (1) ukrywa się. Zastrzeżenia zgłaszane do przebiegu czynności procesowych prowadzonych przez policję bądź prokuratora są bezpodstawne, gdyż analiza sposobu ich przeprowadzenia prowadzi do wniosku, że zostały

przeprowadzone zgodnie z regułami określonymi w kodeksie postępowania karnego. W tym zakresie nawet zarzuty apelacji obrońcy ich nie wspierają. Zatem wynikają z cech osobowości oskarżonego nieprzyjmującego „do wiadomości” wielu istotnych faktów oraz zdarzeń procesowych i sposobu (linii) obrony, polegającej na ich przeinaczaniu oraz subiektywnej interpretacji, zmierzającej do uniknięcia odpowiedzialności karnej.

Odnosząc się do kolejnego zarzutu sformułowanego w apelacji obrońcy wskazać należy, iż Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, że narzędziem, którym zadano ciosy P. W. (1), był nóż oznaczony nr 19. Takie twierdzenie znajduje poparcie w dokumentacji fotograficznej noża, opinii z zakresu badań genetycznych oraz opinii sądowo lekarskiej, które to dowody wzajemnie ze sobą korespondują odnośnie chociażby głębokości ran powstałych u pokrzywdzonego. Na ostrzu stwierdzono bowiem krew P. W. (1), zaś na rękojeści ślady biologiczne pochodzące od P. S. (1). Warto jeszcze nadmienić, że tylko ww. nóż został ukryty spośród wszystkich noży znajdujących się w kuchni. Brak jest zarazem podstaw do kwestionowania wiarygodności wspomnianych dowodów, czego zresztą nie czyni również sam skarżący. Słusznie przy tym wskazał Sąd I instancji, że ślady DNA P. W. (1) znajdowały się też na innych nożach w mieszkaniu. Ślady te jednak często nie były śladami krwi ofiary, czy nie znajdowały się na brzeszczotach noży.

Odnosząc się do kolejnych zastrzeżeń skarżącej zgłoszonych do kontrolowanego wyroku to za zupełnie nietrafione należy uznać krytyczne uwagi skarżącej dotyczące tego, iż Sąd I instancji oparł na opiniach biegłych lekarzy, którzy nie potrafili w swych opiniach w sposób jednoznaczny określić, kto dopuścił się usiłowania zabójstwa pokrzywdzonego P. W. (1), jakie narzędzie miałyby posłużyć do zadania określonego ciosu oraz rany i czy osobą sprawcy był właśnie oskarżony P. S. (1), bo przecież biegli nie mogą wypowiadać się o sprawstwie oskarżonych, a do czynienia takich spostrzeżeń uprawniony jest jedynie Sąd. Dalej biegły medyk sądowy określił, jakie narzędzie mogło posłużyć do zadania obu urazów pokrzywdzonemu, co wynika z jego opinii, zatem i w tym zakresie krytyka stanowiska Sądu I instancji jest całkowicie bezzasadna.

Podkreślić jeszcze raz należy, iż nie jest tak, iż rozważania Sądu I instancji są niepełne i nieobiektywne, bowiem kwestie, jakie podnosi skarżąca, Sąd Okręgowy omówił w sposób szczegółowy i przekonujący. Analiza treści uzasadnienia środka zaskarżenia prowadzi do wniosku, iż obrońca, posługując się fragmentami wypowiedzi judykatury, „na siłę” wyszukuje okoliczności, które miałyby podważyć stanowisko Sądu I instancji w zakresie oceny strony podmiotowej i przedmiotowej przestępstwa przypisanego oskarżonemu. Czyniąc tak to skarżąca, a nie sąd, popada w dowolność oczekując od organów orzekających w I i w II instancji nadinterpretacji czy pomijania niektórych faktów i dowodów. Dotyczy to w szczególności braku dowodów bezpośrednich, na podstawie których możliwe byłoby odtworzenie sposobu działania oskarżonego (zadawania ciosów) i motywacji (pobudek) P. S. (1) do zachowania agresywnego wobec P. W. (1). Zaakcentować należy, iż Sąd I instancji, nie popadając w dowolność, bardzo ostrożnie ocenił dowody i stawiał na ich podstawie powściągliwe wnioski, tak w zakresie sprawstwa - strony przedmiotowej, jak i podmiotowej, szeroko odnosząc się do okoliczności korzystnych, jak i niekorzystnych dla oskarżonego, szczegółowo omawiając kwestie podnoszone przez niego i świadków, czemu dał wyraz w pisemnym uzasadnieniu. Zatem, aby podważyć stanowisko Sądu Okręgowego, obrona musiałaby zakwestionować ocenę dowodów zaprezentowaną przez Sąd I instancji i wnioski będące konsekwencją tych ocen, podnosząc wystąpienie uchybienia z art. 7 kpk, a tego nawet nie próbuje czynić.

Za całkowicie chybioną należy uznać krytyczną uwagę o tym, iż ustalając zamiar oskarżonego dla prawidłowości którego powinien być odtworzony realny przebieg przeżyć psychicznych oskarżonego towarzyszących jego działaniu, Sąd Okręgowy pominął całkowicie potrzebę rozważenia wielu okoliczności, a mianowicie techniki zadania urazu, szerokości i kierunku rany. Pisząc tak, obrońca nie dostrzega tego, że przecież w kilku miejscach uzasadnienia, a w szczególności przy odnoszeniu się do wyjaśnień oskarżonego, przy omawianiu opinii biegłego medyka sądowego oraz przy ocenie prawnej Sąd Okręgowy w sposób szeroki przeanalizował powyższe kwestie, w tym również sposób działania oskarżonego i konsekwencje z tego wynikające. Sąd odwoławczy uznając wywody Sądu I instancji w tym zakresie za pełne i przekonujące oraz wobec braku rzeczowej argumentacji skarżącej nie widzi potrzeby ich uzupełniania.

Podobnie należy odnieść się do zastrzeżeń apelującej sformułowanych do rzekomego braku analizy ważkich dla rozstrzygnięcia okoliczności, a mianowicie całokształtu stosunków łączących oskarżonego z pokrzywdzonym, tła i okoliczności zajścia. Podkreślić należy, iż zastrzeżenie obrońcy miałooby sens, gdyby rzeczywiście materiał dowodowy dostarczał więcej informacji w tym zakresie, których Sąd I instancji nie objąłby swoimi rozważaniami. Rzecz w tym, iż takowych okoliczności pominiętych przez Sąd I instancji nie ma i nie naprowadza ich skarżąca. Apelująca, odwołując się do orzecznictwa, stara się wykazać, iż Sąd I instancji nie zbadał i nie wykazał wszystkich przesłanek strony podmiotowej, mianowicie całokształtu stosunków łączących oskarżonego z pokrzywdzonym, tła i okoliczności zajścia. Twierdząc tak skarżąca rozmija się z uwarunkowaniami dowodowymi i procesowymi tej sprawy, ponieważ materiał dowodowy pozwalał jedynie na poczynienie takich ustaleń i konstatacji, jakich dokonał Sąd Okręgowy w zakresie strony podmiotowej i przedmiotowej, a i autorka apelacji: po pierwsze nie wskazuje na nowe istotne przesłanki, które Sąd I instancji pominął, a i sama pomija ważne okoliczności, trafnie dostrzeżone przez Sąd a quo, które powinny być brane pod uwagę i zastały przez tenże Sąd uwzględnione.

Do stawiania wniosków, co do braku jakichkolwiek powodów po stronie oskarżonego do zadania dwóch ciosów nożem P. W. (1) obrońca posługuje się następującymi założeniami (cytat ze str. 3 apelacji): „Z nie kwestionowanych ustaleń faktycznych zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego wynika, że zarówno oskarżony, jak i pokrzywdzony nie żywili do siebie żadnych pretensji, wręcz przeciwnie byli dobrymi kolegami, a w okresie bezpośrednio poprzedzającym zajście spędzali czas na wspólnej „imprezie” - bez awantur i agresji wobec siebie. Stosunki te nie uległy zmianie, mimo zaistniałego zdarzenia. Już powyższe ustalenie, w świetle doświadczenia życiowego, wskazuje, że ludzie pozostający w takich stosunkach - z braku doraźnego, poważnego konfliktu - nie podejmują działania, które uzasadniałoby przyjęcie usiłowania zabójstwa nawet z zamiarem ewentualnym”. Taki zabieg obrońcy polegający na poczynieniu założeń w oderwaniu od realiów sprawy nie może doprowadzić skarżącej do oczekiwanego skutku, jako że przecież obrońca pomija zupełnie to, co nastąpiło pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzonym tuż przed zadaniem wyprowadzeniem ciosów przez P. S. (1), a mianowicie scysję, o jakiej zeznaje świadek G., trafnie dostrzeżoną i poprawnie ocenioną przez Sąd I instancji (str. 16 uzasadnienia). M. G. zeznał przecież, iż po rozbiciu mu nosa został w drugim pokoju, gdzie tamował sobie krew, a wyszedł z niego dopiero słysząc krzyki i odgłosy awantury z udziałem P. W. (1) i P. S. (1). Podkreślić należy, iż, wbrew twierdzeniom skarżącej, Sąd I instancji rzetelnie przeanalizował działanie oskarżonego od strony motywacyjnej uwzględniając wszystkie uwarunkowania, w tym i te przesłanki, o jakich pisze obrona, nie pomijając tych niekorzystnych, a o których skarżąca zapomina, bez analizy których rozstrzygnięcie nie byłoby trafne. Za taką konstatacją Sądu II instancji przemawiają w sposób niewątpliwy rozważania Sądu Okręgowego zawarte w uzasadnieniu na str. 30 i nast. Z uwagi na to, iż są pełne i wobec głośności i wybiórczości argumentacji obrońcy nie wymagają uzupełnienia. Dodać jedynie można, iż Sąd I instancji miał podstawy do tego, aby przyjąć, iż owa sytuacja konfliktowa wywołała u oskarżonego zamiar ewentualny pozbawienia życia p. W., jako że na postawienie takiej konstatacji pozwalają w pełni wywody biegłej W. A., dotyczące osobowości oskarżonego, a i doświadczenie życiowe i orzecznicze, wedle którego osoby o takich uwarunkowaniach psychicznych, jakie posiada oskarżony, będąc pod wpływem alkoholu, z błahych powodów sięgają po niebezpieczne narzędzia, często właśnie po nóż, aby w sposób podobny, jak czynił to oskarżony, „załatwiać” porachunki, wyładować złość, itp. Podkreślić też należy, iż brak szczegółowych ustaleń dotyczących motywacji, pobudek oskarżonego do pozbawienia życia P. W. (1) był wynikiem ułomności dowodowych, a nie zaniechań Sądu I instancji. Jednakże, z punktu widzenia odpowiedzialności karnej P. S. (1) uwarunkowania dowodowe tej sprawy, nie stanowią przeszkody do skazania go za usiłowanie zabójstwa w zamiarze wynikowym w zbiegu ze spowodowaniem ciężkich obrażeń ciała, jako że w dyspozycji art. 148§1 kk – typ podstawowy zabójstwa - ustawodawca nie zawarł znamion dotyczących motywacji i przypisaniu oskarżonemu zamiaru zabójstwa (usiłowania) nie sprzeciwia się brak motywacji sprawcy adekwatnej do zadania śmierci (vide: m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 4 października 2000 r., II AKa 161/00 i Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 17 czerwca 2014 r. II AKa 36/14 LEX nr 1493871). Wobec powyższego stwierdzenia skarżącej o tym, iż Sąd I instancji przypisał oskarżonemu sprawstwo i winę bezpodstawnie, w tym i bez dokonania analizy tła głównego zajścia, dynamiki tego zdarzenia są oczywiście niezasadne.

Wobec ustalenia, że to P. S. (1) zadał dwa ciosy P. W. (1), prawidłowo postąpił Sąd Okręgowy przyjmując, iż oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu w zamiarze ewentualnym, tj., że przewidywał on możliwość śmierci pokrzywdzonego zadając mu ciosy nożem na to się godził.

Za przyjęciem zamiaru ewentualnego przemawiają jednoznacznie okoliczności strony przedmiotowej przestępstwa. Oskarżony zadał bowiem dwa ciosy niebezpiecznym narzędziem, jakim jest nóż kuchenny o ok 20 cm ostrzu. Ciosy te zadał ze znaczną siłą (przynajmniej ten w brzuch), gdyż rany miały głębokość blisko 8-10 cm - w przypadku nadbrzusza i 5-6 cm w przypadku szyi. Ukierunkowane zostały w miejsca istotne dla funkcjonowania organizmu, takie jak chociażby szyja, gdzie znajdują się liczne naczynia krwionośne i newralgiczne narządy, których uszkodzenie stwarza poważne zagrożenie dla życia, a śmierci można uniknąć tylko dzięki szybkiej i fachowej pomocy medycznej, co zaistniało w niniejszej sprawie. Chociaż cios zadany w szyję pokrzywdzonego nie spowodował ciężkich obrażeń, ale słusznie wskazał Sąd Okręgowy, że i ten zamach w szyję był potencjalnie nie mniej groźny niż cios w okolice nadbrzusza. Ponadto warto jeszcze zaznaczyć, że sposób zadania obrażeń wskazuje na nieprzypadkowość jego działań i na zasadność przyjęcia, iż oskarżony miał świadomość (przewidywał popełnienie czynu) i godził się na taki skutek. Akceptację skutku (godzenie się) da się wyprowadzić ze sposobu działania oskarżonego wskazującego na to, iż osoba o takim intelekcie jak oskarżony jest zdolna do przewidzenia tego, iż zadanie dwóch ciosów w okolice ciała newralgiczne dla życia mogą spowodować śmierć. Czynności oskarżonego, polegające na tamowaniu krwotoku oskarżony powziął już po działaniu przestępnym, kiedy się opamiętał, co zrobił, zatem nie eliminują akceptacji skutku, który oskarżony wyraził zadając 2 uderzenia nożem, wywołujące stan bardzo wysokiego prawdopodobieństwa nastąpienia skutku (śmierci) P. W. (1), któremu nie mógł przecież zapobiec oskarżony, a tylko udzielenie fachowej pomocy medycznej, co też nastąpiło.

Analizując na innej płaszczyźnie strony podmiotowej, a mianowicie zamiaru bezpośredniego czy też świadomej nieumyślności twierdzenia skarżącej o tym, iż Sąd I instancji nie rozważył wszystkich istotnych okoliczności, w tym m.in. techniki zadania ciosów, szerokości i kierunku rany oraz stosunków pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzonym, co ma uniemożliwić przypisanie oskarżonemu działania z zamiarem ewentualnym, stwierdzić trzeba, iż są one również nietrafione. Akcentowane tło główne, a mianowicie brak istotnego motywu nie może stanowić powodu do podważenia zaskarżonego wyroku również z i z tego powodu, że przecież Sąd Okręgowy nie przypisał oskarżonemu zamiaru bezpośredniego, a ewentualny popełnienia zbrodni usiłowania zabójstwa z art. 148 §1 k.k. z uwagi przede wszystkim na elementy przedmiotowe, a więc miejsce urazów, siłę zadanych ciosów, rodzaj narzędzia do tego użyty oraz wysokie prawdopodobieństwo nastąpienia skutku, który się nie ziścił jedynie dzięki szybkiej i fachowej pomocy medycznej, co przemawia za przyjęciem, że oskarżony godził się z tym, że poprzez takie swoje zachowanie spowoduje śmierć pokrzywdzonego, a nie za tym, że postępując w sposób tak niebezpieczny liczył bezpodstawnie, że konsekwencji w postaci śmierci uniknie. Działanie przestępne oskarżonego powzięte w takiej sytuacji motywacyjnej łącznie z jego zachowaniem po czynie, polegającym na próbach udzielenia pomocy, tamowania krwawienia z szyi P. W. (1), niewątpliwie wyklucza możliwość uznania, iż chciał zabić pokrzywdzonego, ale nie wyklucza możliwości przyjęcia zamiaru ewentualnego usiłowania zabicia P. W. (1). Jak to już bowiem wyżej podkreślono niewątpliwym jest, iż sprawca zadając ciosy 20 cm ostrym nożem w szyję i ze znaczną siłą w brzuch ofiary musiał przewidywać, a więc miał świadomość możliwości pozbawienia jej życia, a poprzez wywołanie bardzo wysokiego prawdopodobieństwa i niebezpieczeństwa śmierci pokrzywdzonego, godził się z zaistnieniem tego skutku, zaś wobec tego, że ostatecznie śmierć nie nastąpiła, ze względu na udzieloną P. W. (1) pomoc medyczną, ale wystąpiło następstwo w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, należało czyn oskarżonego zakwalifikować jako usiłowanie zabójstwa w zbiegu z ciężkimi obrażeniami ciała, tak, jak to uczynił Sąd I instancji.

Dla wyczerpania kontroli odwoławczej Sąd Apelacyjny z urzędu stwierdza, iż nie dostrzega potrzeby modyfikacji zaskarżonego orzeczenia w zakresie kary, która jest wyważona i dostosowana do wszystkich istotnych okoliczności mających wpływ na jej wysokość oraz została ukształtowana z uwzględnieniem zasad mających wpływ na jej wymiar. Na taką konstatację pozwala analiza motywów kontrolowanego orzeczenia, w których Sąd I instancji jasno i rzeczowo przedstawił swoją argumentację, a którą Sąd Apelacyjny w pełni podziela.

Z powyższych względów, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 437 § 1 k.p.k., uznając apelację obrońcy za oczywiście bezzasadną, zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Na zasadzie art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (j.t. Dz.U. z 1983 r. Nr 49 poz. 223 ze zm.), uzasadnionym było zwolnienie oskarżonego od kosztów związanych z postępowaniem odwoławczym.

O wynagrodzeniu za obronę z urzędu przed Sądem Apelacyjnym orzeczono na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (t.j. Dz. U. z 2014 r. poz. 635 ze zm.) w związku z art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k., § 2 ust. 3, § 14 ust. 2 pkt 5, § 16, § 19 pkt 1 i § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013r. poz. 461 ze zm.).